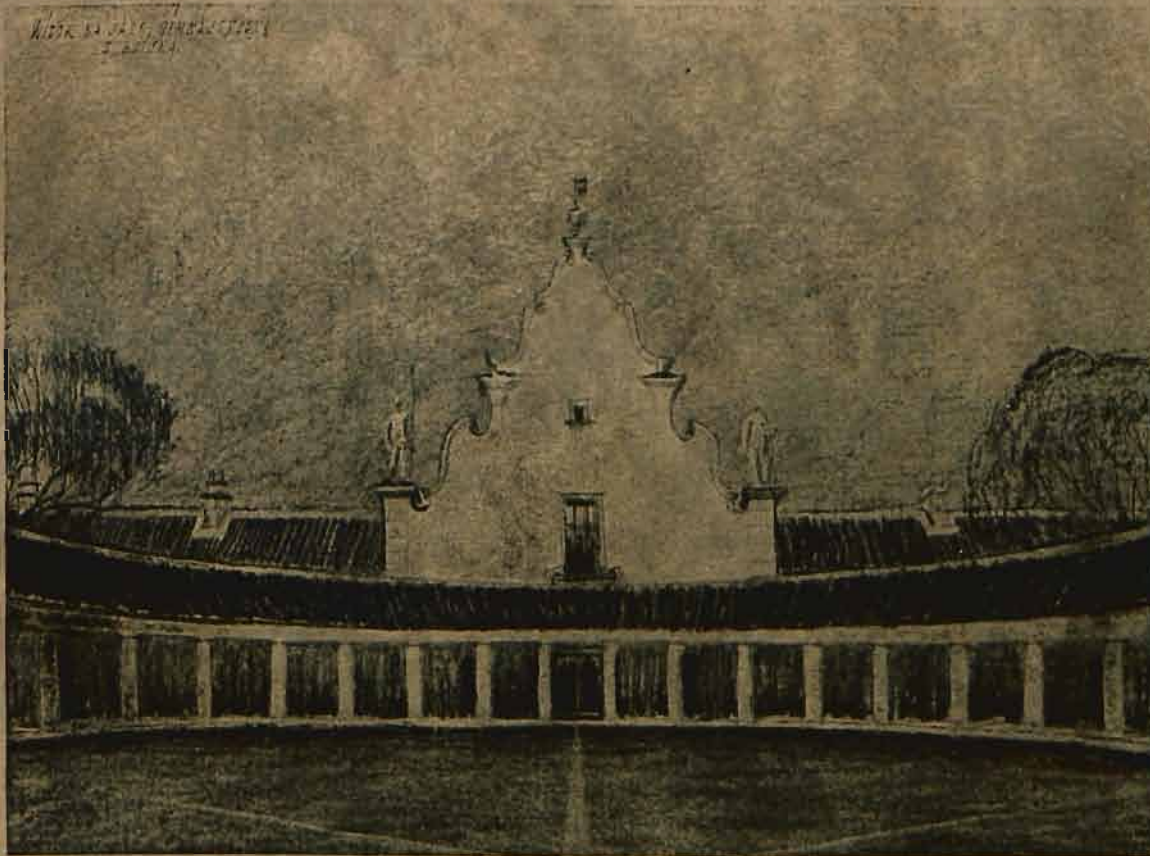


# ARCHITEKT

**TREŚĆ: FRYDERYK TADANIER: KONKURS NA GMACH PAŃSTWOWEGO SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO W PSZCZYNIE. — A. S.-B.: KRONIKA**



1

9

2

5

---

ZESZYT 9

ROK XX

# ARCHITEKT



KRAK: KOŁO · ARCHIT.

1

9

2

5

---

REDAKTOR NACZELNY:

PROF. DR. ADOLF SZYSZKO-BOHUSZ

REDAKTOROWIE I WYDAWCY:

INŻ. ARCH. WITOLD WIERZCHOWSKI

INŻ. ARCH. FRYDERYK TADANIER

ADRES: „ARCHITEKT“, KRAKÓW, ULICA BASZTOWA L. 17, II. PIĘTRO, TELEFON NR. 340



KRAKÓW — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI

K. 258/SV

# K O N K U R S

## NA GMACH PAŃSTWOWEGO SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO W PSZCZYNIE

**W** niedługim stosunkowo okresie czasu wystąpiła Dzielnica Śląska z trzema poważnymi konkursami architektonicznymi. Po gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego, i po ogłoszeniu wyniku konkursu na projekt Katedry w Katowicach, sąd konkursowy zebrany w Katowicach pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Oświecenia publicznego przy Województwie Śląskiem p. Karola Stacha, rozpatrywał dnia 13 października br. plany na budowę gmachu państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Pszczynie i z ogólnej liczby nadesłanych dwudziestu dwóch prac odznaczył siedm, które reprodukowujemy w niniejszym zeszycie.

Program powyższego konkursu, podobnie jak dwóch poprzednich, jest zakrojony na zbyt może wielką skalę i postawił projektujących, chcących się dostosować do warunków prowincjonalnego zabudowania, wobec trudnych zagadnień, rozmaicie oczywiście rozwiązanych. Zadanie komplikowało się tembardziej, że temat ujmował objekty szkolne i mieszkalne, a specjalizujący się w poszczególnych działach architektki, zależnie od swych kwalifikacyj w jednym lub drugim kierunku, wykazali swe utalentowanie nierówno, dając niejednokrotnie bardzo trafne rozwiązanie, gdy chodziło o samą szkołę, a bardzo słabe w zabudowaniach mieszkalnych, względnie odwrotnie. — To samo odnosi się do architektury zewnętrznej. Gdy pewna ilość projektujących wysiłała się na akcentowania wybitnej monumentalności budynków z pretenjonalnem ukształtowaniem fasad (dość często z użyciem niemiłych obcych motywów), sądząc zapewne, że architektura seminarjum nauczycielskiego w Pszczynie musi przypominać conajmniej gmach «monumentalny» w Katowicach — inni artyści postarali się o poznanie warunków miejscowych i zastosowali skromną architekturę do prowincjonalnego otoczenia.

Nie ulega wątpliwości, że sąd konkursowy przychylił się raczej do forytowania tych drugich pomysłów, choć wynik konkursu, nie przyznający żadnej z nadesłanych prac pierwszej nagrody, jest najlepszym dowodem, że te wspomniane wyżej rozbieżności w projektach były decydujące, gdy chodziło o wyszczególnienie pracy bezwzględnie dobrej<sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Pozwalamy sobie wątpić, czy zadaniem konkursu jest nadanie pierwszej nagrody pracy bezwzględnie dobrej. Samo pojęcie konkursu wymaga raczej definicji takiej, przy której zadaniem konkursu jest przyznanie pierwszej nagrody pracy względnie najlepszej. Nieudzielenie nagród pierwszym żadnej pracy nie świadczy o braku względnie najlepszych prac, lecz raczej o rozbieżności zdań wśród sędziów i niezrozumieniu przez nich tej roli, do której zostali powołani. Zdaniem naszym pierwszą nagrodę powinno się bezwarunkowo przysądzać pracy najlepszej pod względem wartości przewodniej idei, konsekwentnie przeprowadzonej w całym projekcie, a wymaganej przez program. (*Red.*)

Trudności, jakie narzucały się wszystkim projektującym przy opracowaniu seminarjum leżały przede wszystkim w tem, że nie wszyscy autorzy mieli możliwość poznania terenu budowy. Program podawał wprawdzie pewne koty wysokościowe, jednakowoż to nie wystarczało do zupełnego przedstawienia sytuacji przyszłej budowy. W rezultacie niektóre dobre nawet rozwiązania, nie dałyby się na terenie wspomnianym wybudować i rozumnie się, że musiały odpaść przy ocenie jako nierzeczowe. Dalszą trudnością i kto wie, czy nie najbardziej ważną dla sprawy, był brak ścisłej regulacji otaczających parcelę ulic. Podano wprawdzie w rysunku sytuacyjnym dwie główne arterje komunikacyjne, natomiast ich połączenie pozostawiono zupełnie do rozwiązania konkurującym. Wynikła stąd swoboda w rozmieszczeniu budynków wobec trzeciej nieznanej ulicy dała projektującym swobodę usytuowania wejścia głównego czy to od ulicy istniejącej, czy też przyszłej, nie przewidzianej przez plan regulacyjny.

Te wątpliwości, które wszyscy projektodawcy mieli do zwalczenia, spowodowały różnorodność ugrupowań budynków. Jedni uczynili to w założeniach zamkniętych, inni tworzyli malownicze załomy i przerwy, ostatni wreszcie rozrzućili budynki luźnie, tworząc z większym lub mniejszym powodzeniem harmonijne zespoły budowlane.

Sąd konkursowy, jak się okazuje z wyników, popierał zwarte ugrupowania o założeniach możliwie osiowych, przy skromnej architekturze zewnętrznej. Protokół sądu konkursowego poddaje ocenie poszczególne prace i akcentuje ich wady i zalety, które ukwalifikowały je do odrzucenia lub też otrzymania wyszczególnienia. Osądy te scharakteryzowałem ogólnie już wyżej i dadzą się one ująć w to jedno określenie, że sąd konkursowy uznał poziom wszystkich prac nadesłanych za średni i niedający powodu do specjalnego odznaczenia. Wyjątkowo podniósł przy pracy Nr. 21 (Gałęzowski — Wiedermann) szczęśliwość koncepcji rzutów przy słabej architekturze; przy pracy Nr. 20 (Piwowarczyk) trafność założenia z małymi usterkami, oraz pochlebłą ocenę fasad. Podobna ocena spotyka pracę Nr. 15 (Wróbel — Karasiński), wreszcie w pracy Nr. 8 (Szyszko-Bohusz) zaznacza walory bezsprzecznie oryginalne i pomyślowe z zarzutem kosztowności w wykonaniu.

W istocie rzeczy było tedy rozdanie nagród kompromisowem ujęciem kwestji przez Członków sądu, gdyż w danych warunkach wszystkie prace wyszczególnione, zasłużyłyby raczej na jednokie traktowanie. Nie mogę się zgodzić na to, by rozlokowanie budynków naukowych w pewnych odległościach od siebie było realniejszym i mniej kosztownym założeniem, aniżeli połączenie ich korytarzami, choćby naprawdę bardzo długimi. Gdy zaś chodzi o skwalifikowanie równorzędnych prac, przy równych nagrodach, to praca Nr. 20 byłaby mi o wiele sympatyczniejszą, aniżeli nagrodzony na pierwszym miejscu projekt Nr. 21. Są to oczywiście kwestje zapatrywania, jak zresztą zwykle przy rozstrzyganiu konkursów architektonicznych, powodujące pewne dysonanse. Faktem natomiast pocieszającym jest to, że konkurs niniejszy wywołał w sferach architektów duże zainteresowanie, czego dowodem jest wielka ilość nadesłanych prac. Pocieszającym również jest fakt wybicia się kilku młodszych kolegów i wychowanków architektonicznych szkół zawodowych. To ujawnienie młodych talentów i dodatnia kwalifikacja w trudnych warunkach, bo przy konkurencji architektów już bardzo doświadczonych, jest najlepszym dowodem, że ostra polemika, jaka w ostatnich czasach miała miejsce na łamach pism architektonicznych (Kraków — Warszawa) w sprawie wzajemnej oceny sposobów nauczania, nie jest bynajmniej wynikiem szkodliwej konkurencji zawodowej. Przeciw-

nie bowiem okazuje się, że w każdym sposobie pedagogicznym wychowankowie potrafią wyszukać jego najlepsze strony, oczywiście gdy z pomocą przyjdzie im rzecz najważniejsza — talent.

\* \* \*

Przy sposobności chciałbym raz jeszcze zwrócić uwagę na sprawę, którą Redakcja już niejednokrotnie podnosiła, tj. na ustosunkowanie Sądów konkursowych do kwestji układania programu. Jesteśmy bezwarukowo tego zdania, że członkowie Sądu konkursowego winni uczestniczyć we wstępnych pracach, to znaczy w układaniu programu konkursu, gdyż w innym wypadku ocena sądu musi iść konsekwentnie po linii intencji obcego programu, choćby wbrew zdaniu grona decydującego o wyniku konkursu. W klasycznym niniejszym wypadku chodzi w myśl warunków programu o budowlę monumentalną i zarazem odpowiadającą najnowszym przepisom higieny szkolnej (unikanie dużej ilości piętér, dużo powietrza, wysokie sale, obszerne izby rekreacyjne). Każdy inaczej pojęty projekt winien był zatem zostać odrazu odrzucony. Stało się jednak inaczej, gdyż Sąd konkursowy, nie trzymając się warunków programu, rozważał sprawę ze stanowiska mniejszej lub większej kubatury, a więc taniości i praktyczności budowy. W ten sposób kierując się własnem zdaniem, a nie trzymając się warunków programu, sąd naraził się na całkiem słuszny ze strony zainteresowanych zarzut, że nagrody podzielono niesprawiedliwie, bo wbrew ogłoszonym warunkom konkursu. Dalszą konsekwencją nieuczestnictwa sędziów w opracowaniu programu jest nieprzyznanie nikomu pierwszej nagrody, która przy jasnym programie opracowanym przez sędziów, musiałaby komuś przyspaść. W swoim czasie z okazji innych konkursów pisał p. arch. Tadeusz Stryjeński: «Przy konkursie na uniwersytet we Lwowie, nie udzielono nikomu pierwszej nagrody, to samo powtarza się przy konkursie na ratusz w Drohobyczu. Takie postępowanie ma skutki katastrofalne dla konkurentów, albowiem nieudzielenie pierwszej nagrody jest nietylko dowodem, że jury nie mogło znaleźć pracy dobrej, nadającej się do wykonania, ale odsuwa na zawsze konkurentów od ich marzenia tj. od obstalunku planów ostatecznych, co więcej bałamuci stronę zamawiającą konkurs, która nie wie co robić, nie mając wyraźnej wskazówki, której się od jury spodziewała». (Architekt, r. 1915).

Kilkanaście lat upłynęło już od napisania powyższych słów i nieraz je powtarzano — niestety ciągle jeszcze bezskutecznie. Miejmy jednak nadzieję, że sfery zainteresowane przecież zechcą zrozumieć ich słuszność, gdyż inaczej cała ofiarność ubiegających się o wyszczególnienie na konkursie, nietylko nie zostaje nagrodzona, ale pozostaje jeszcze w dodatku rozgoryczenie, które nigdy nie idzie w parze z chęcią do dalszej pracy, z oczywistą szkodą dla sztuki i społeczeństwa.

*Fryderyk Tadanier.*

# PROTOKÓŁ

Z POSIEDZENIA SĄDU KONKURSOWEGO NAD PLANAMI GMACHU  
PAŃSTWOWEGO SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO W PSZCZYNIĘ  
SPISANY W AULI SEMINARJUM W PSZCZYNIĘ W DNIU 22 PAŹDZIERNIKA 1925 ROKU.

Obecni sędziowie:

- |  |   |  |
|--|---|--|
| 1) Naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego Karol Stach                             | } | jako zastępcy<br>Śląskiego Urzędu Wo-<br>jewódzkiego |
| 2) Kierownik Oddz. Personalno-administracyjnego Tadeusz<br>Dobija-Dziubczyński       |   |  |
| 3) Kierownik oddziału Budownictwa Nadziemnego Inż. Hen-<br>ryk Riess                 |   |  |
| 4) Kierownik Budowy Gmachu Województwa i Sejmu Ślą-<br>skiego Inż. Karol Tchórzewski |   |  |
| 5) Prof. arch. Derdacki Władysław delegat Koła Architektów ze Lwowa                  |   |  |
| 6) Inż. arch. Krzyżanowski Wacław » » » z Krakowa                                    |   |  |
| 7) » » Sikorski Łucjan » » » z Katowic   |   |  |
| 8) » » Michejda Tadeusz » » » z Katowic  |   |  |
| 9) Dyrektor Państw. Seminarjum Nauczycielskiego w Pszczynie Tadeusz Przysiecki.      |   |  |
| 10) Burmistrz miasta Pszczyny Jan Figna.   |   |  |

Obecni sędziowie wybrali na przewodniczącego Sądu Konkursowego Naczelnika Stacha; na zapytanie przewodniczącego sędziowie-architekci oświadczają, że z biorących udział w sądzie konkursowym sędziów-architektów nikt nie bierze udziału w pracach konkursowych; dalej oświadczają wszyscy sędziowie, że warunki konkursu są im znane.

Nadesłano 22 prac w terminie oznaczonym, które opatrzone liczbami od 1 do 23. Ponieważ jeden z projektantów przesłał swą pracę w 2 tekach, które otrzymały liczby 7 i 14, połączono tę pracę na jedną liczbę tj. liczbę 7, wobec czego liczba 14. odpada.

Jedną pracę nadesłano po terminie, sąd konkursowy postanowił ją otworzyć i uważać za pracę pozakonkursową.

Na zapytanie sędziego Sikorskiego, dlaczego pootwierano teki przed posiedzeniem sądu, Dyrektor seminarjum wyjaśnia, że niektórzy z projektantów zażądali otwarcia teki i pokwitowania znajdujących się w nich arkuszy rysunkowych.

Następnie przy pierwszym obejściu odrzucono jednomyślnie projekty oznaczone liczbami 1, 2, 7, 11 i 16 jako zawierające zasadnicze błędy w usytuowaniu, rzutach poziomych lub fasadach.

Resztę projektów pozostawiono do dalszego rozpatrywania na posiedzeniu, którego termin ustalono na dzień 13 października 1925 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem w auli Państwowego Gimnazjum w Katowicach, dokąd się projekty przeniesie.

DZIEŃ DRUGI OBRAD W DNIU 13 PAŹDZIERNIKA 1925 R. W AULI PAŃSTWO-  
WEGO GIMNAZJUM W KATOWICACH.

Przy drugim obejściu wyłączono prace 3, 4, 6, 9, 10, 12, 15, 17 i 22.

Ocena wyłączonych prac:

PRACA Nr. 5. Układ w sytuacji nieharmonijny, w rzutach sale naukowe za głębokie, wejście, schody, wcl źle obmyślane, związek ubikacyj pogmatwany, fasady nie bez zalet do rzutów niedostosowane.

PRACA Nr. 4. Rzuty w szczegółach pełne zdrowych myśli i zalet, ale zarys budynku niespokojny i plac przedszkolny ścieśniony. W związku z tem dążenie do wyrazu powagi w fasadach nie doprowadziło do pożądanego rezultatu.

PRACA Nr. 6. Budynki rozrzucone po parceli, dużo miejsca zmarnowano, w planie brak stosunków. Fasady bez znaczenia.

PRACA Nr. 9. Pracowite dążenie do wypełnienia warunków programu w najdrobniejszych szczegółach odwróciło uwagę autora od zarysu całości, który cechuje szereg nieusprawiedliwionych organicznie załamów. Perspektywa brył budynku usiłuje wprowadzić widza w błąd, podczas gdy te i owe części fasad raz lepsze, raz gorsze, mówią co innego.

PRACA Nr. 10. W sytuacji brak idei przewodniej; opracowanie rzutów sumienne, jednak nie wszystkie sale dobrze orjentowane. Widoki wnętrza i fasady niejednolite, obce.

PRACA Nr. 12. Pomysł w sytuacji dobry, w rzutach jasny, jednak u wejścia za rozwlekły przez umieszczenie przy niem sali gimnastycznej i auli. Proporcje fasad grube, niewdzięczne.

PRACA Nr. 13. Sytuacja rozumna. Wstawione w paradny westybul wygodki nie hamują jego rozrzutności. Związek sal seminarjum sumiennie obmyślany, ale internat ma wady. Fasady niezrównoważone, jej alternatywa zła.

PRACA Nr. 17. Autor usytuował źle szkołę przy brzydko zaprojektowanym wycinku wschodnim, a na boisko dał oś perspektywiczną mieszkaniom dobrze obmyślanym. Tego błędu sytuacji nie zgubiły malarskie perspektywy fasad o charakterze ciężkim, obcym.

PRACA Nr. 22. Sytuacja dobra, rzuty zwarte, ekonomicznie obmyślane z wyjątkiem westybulu. Fasady nieudatne.

Pozostałe prace, oznaczone Nr. 5, 8, 15, 18, 19, 31 i 23, zakwalifikowano do ubiegania się o nagrodę względnie do zakupu.

Ocena pozostałych prac:

PRACA Nr. 5. Sytuacja przejrzysta, sucha, aż do umyślnej naiwności; rzuty przerywa 45 m długa, przeszło 10 m szeroka kolumnada bez celu. W fasadach dążenie do prymitywu form niepozbawione oryginalności.

PRACA Nr. 8. Ujęcie całości bezsprzecznie najoryginalniejsze, pełne artystycznych pomysłów. Niestety plan głównego budynku kosztowny, za obszerny, rozwlekły<sup>1)</sup>, wkracza w granice nierealne. Nadto sale i korytarze aż do 6 m wysokie.

<sup>1)</sup> Wskutek parterowego założenia.



PRACA Nr. 15. Zabudowania szkolne naokoło dziedzińca wdzięcznie ułożone, plan prosty, celowy choć w szczegółach niedociągnięty. Skromny charakter szkoły średniej na prowincji zachowany.

PRACA Nr. 18. Wytyczenie ulicy prostopadłej do projektowanej celowe i godne polecenia czynnikiem miarodajnym. Układ budynków na ogół dobry wykazuje brak zdecydowanych osi w seminarjum i szkole ćwiczeń. Uderza znaczna ekonomja rzutów. W fasadach nic ważnego.

PRACA Nr. 19. Sytuacja bez ważnego akcentu. Rzuty na ogół dobre, jednak dojście do internatu niewłaściwe. W seminarjum za obszerne westybule. Fasady poważne.

PRACA Nr. 20. Założenie celowe, wejście i wspólny westybul I piętra bardzo dobry, mniej udatne rozwiązanie sali gimnastycznej. Fasady pełne świeżości i prostoty.

PRACA Nr. 21. Sytuacja bardzo szczęśliwie pomyślana i pełna dobrych perspektyw. Rzuty opracowane gruntownie, rozumnie, w mieszkaniach nieco rozrzutnie. Pracę cechuje w rzutach dojrzałość, jednak fasady niezajmujące.

PRACA Nr. 23. Wszystko w rzutach normalne do przyjęcia bez zasadniczych zastrzeżeń za wyjątkiem usytuowania sali gimnastycznej. Fasady poprawne, jednak jak na średnią szkołę na prowincji zbyt monumentalne.

Po szczegółowem zbadaniu tych prac sąd konkursowy doszedł do przekonania, że żadna z nich nie zasługuje na I nagrodę, gdyż wszystkie oprócz zalet mniejszych lub większych wykazują pewne zasadnicze braki.

W tajnem głosowaniu o godzinie 9-tej wieczorem przyznano: dwie drugie nagrody pracom nr. 15 i 21, dwie trzecie nagrody pracom nr. 8 i 20, czwartą nagrodę pracy nr. 23. Pozatem polecono do zakupu prace nr. 5 i 19.

Po otwarciu kopert okazało się, że pierwszą II nagrodę za pracę nr. 15 otrzymali: inż. arch. Tadeusz Wróbel i arch. Leopold Karasiński ze Lwowa.

Drugą II nagrodę za pracę nr. 21 otrzymali: Prof. arch. Gałęzowski z Krakowa i arch. Alfred Wiedermann z Cieszyna.

Pierwszą III nagrodę za pracę nr. 8 otrzymał arch. Prof. Dr. Adolf Szyszko-Bohusz z Krakowa.

Drugą III nagrodę za pracę nr. 20 otrzymał arch. dypl. Stefan Piwowarczyk z Krakowa.

IV nagrodę za pracę nr. 23 otrzymał arch. Stanisław Tabeński z Katowic.

Autorami prac zakupionych są: praca nr. 5 arch. Romuald Gutt z Warszawy, praca nr. 19 stud. Wydziału Architektury Akad. Szt. P. Tadeusz Jaworski z Krakowa.

Na tem czynności Sądu Konkursowego ukończono.

Katowice, dnia 13 października 1925 r.

(—) *W. Krzyżanowski*

(—) *Derdacki*

(—) *Sikorski*

(—) *Przysiecki*

(—) *Inż. Riess*

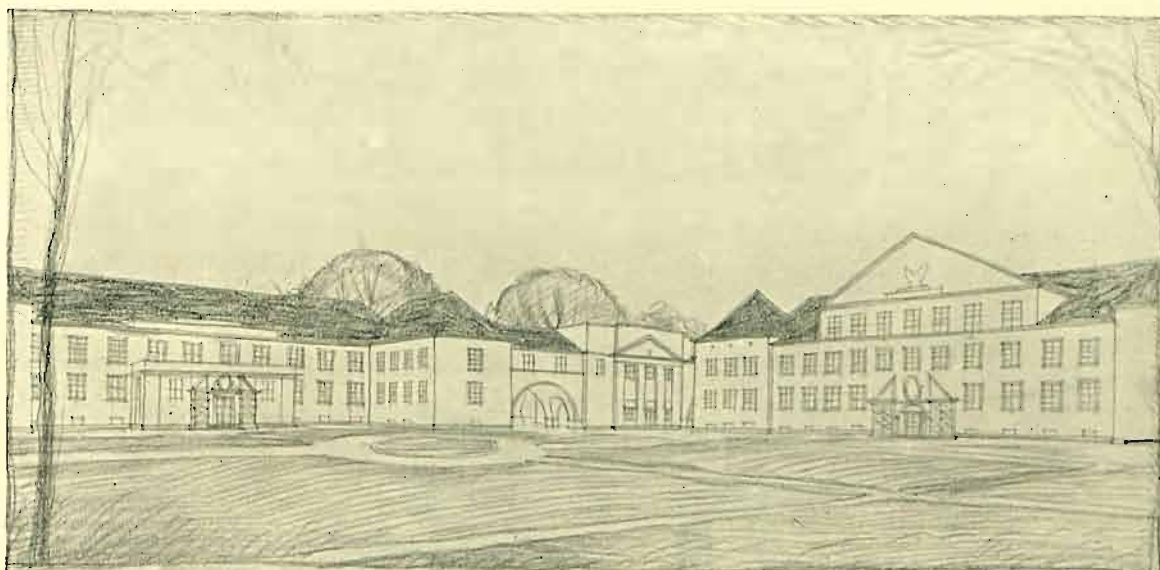
(—) *Inż. Tchórzewski*

(—) *Jan Figna*

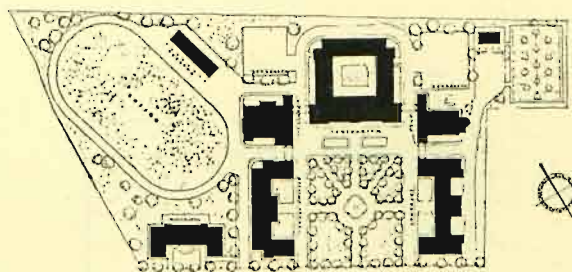
(—) *Dobija-Dziubczyński*

(—) *Karol Stach*

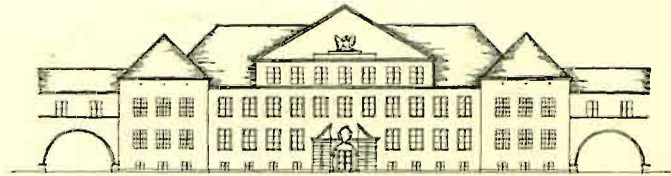
(—) *Inż. Michejda*



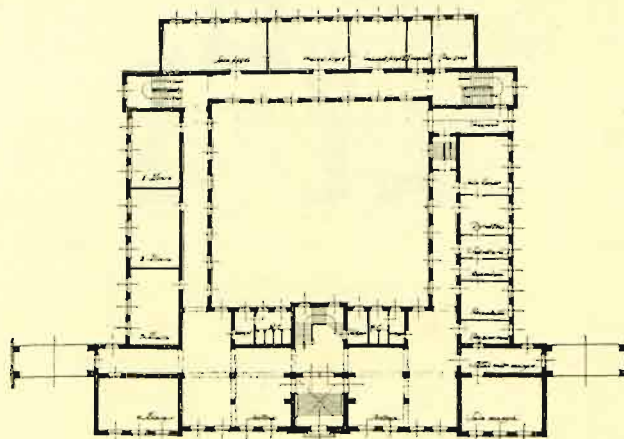
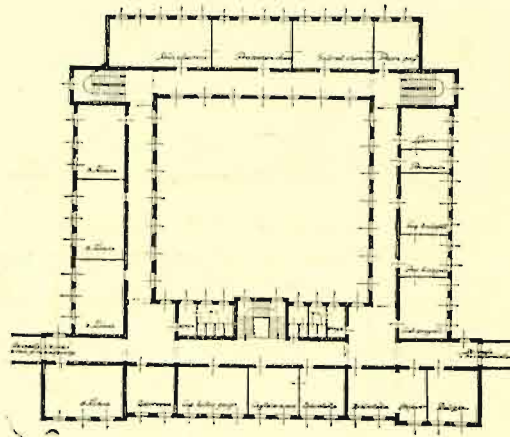
PROJEKT SEMINARJUM W PISZCZYŃCIE WIDOK PERSPEKTYWICZNY



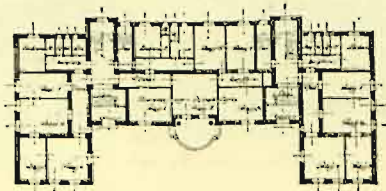
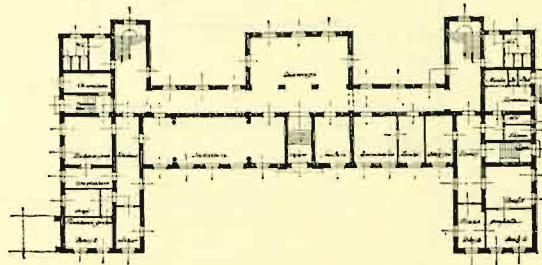
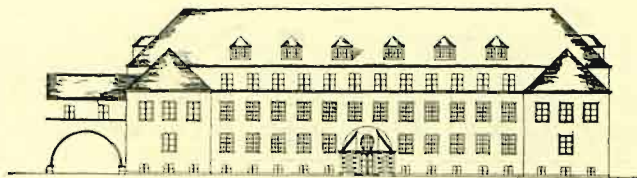
INŻ. ARCH. TADEUSZ WRÓBEL I ARCH. LEOPOLD KARASIŃSKI. PIERWSZA II NAGRODA  
WIDOK I SYTUACJA 1:5000



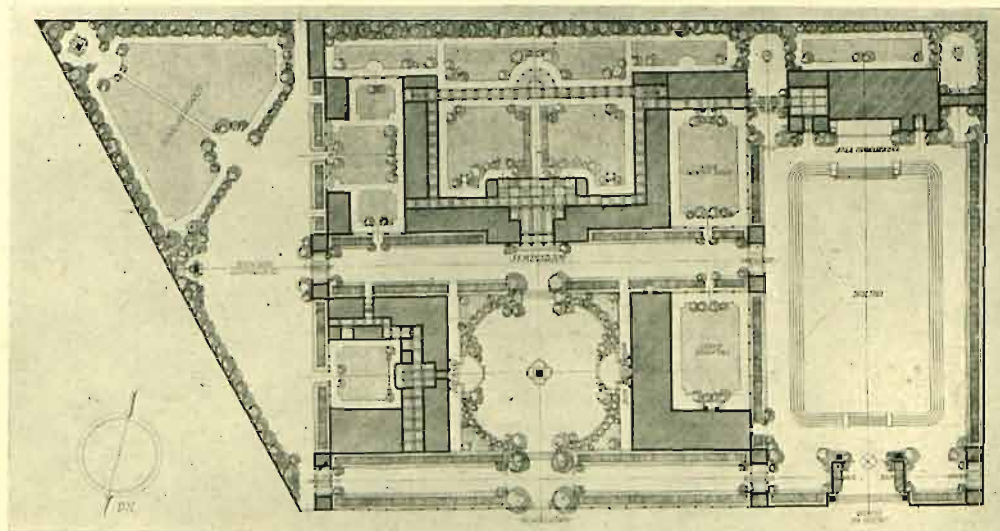
SEMINARIUM WILEŃSKIE



INŻ. ARCH. T. WRÓBEL I ARCH. L. KARASIŃSKI. PIERWSZA II NAGRODA  
PARTER, PIĘTRO I FASADA BUDYNKU SEMINARIUM 1:1000



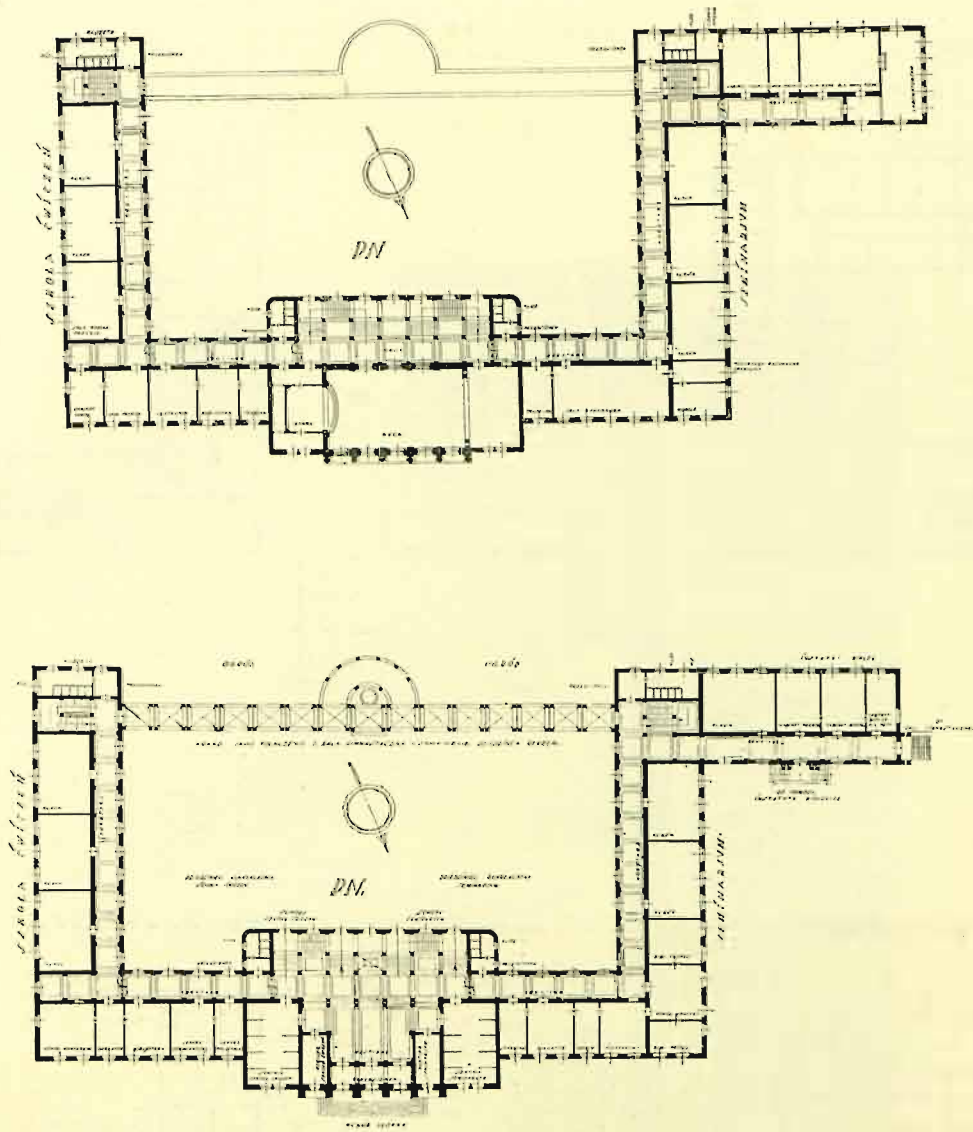
INŻ. ARCH. T. WRÓBEL I ARCH. L. KARASIŃSKI. PIERWSZA II NAGRODA  
RZUTY I FASADY DOMU PROFESORÓW I INTERNATU 1:1000



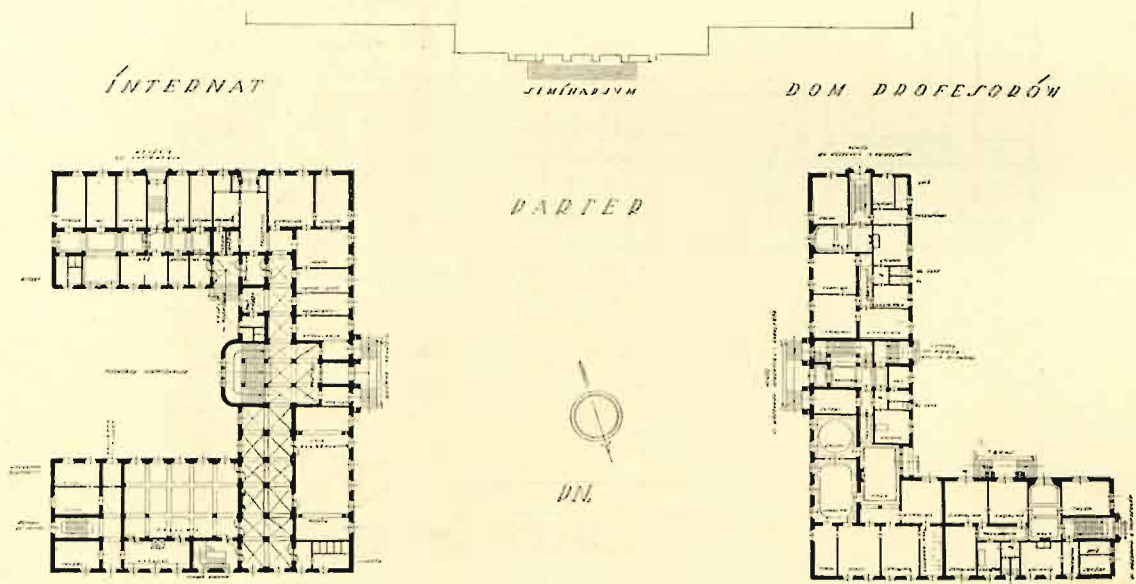
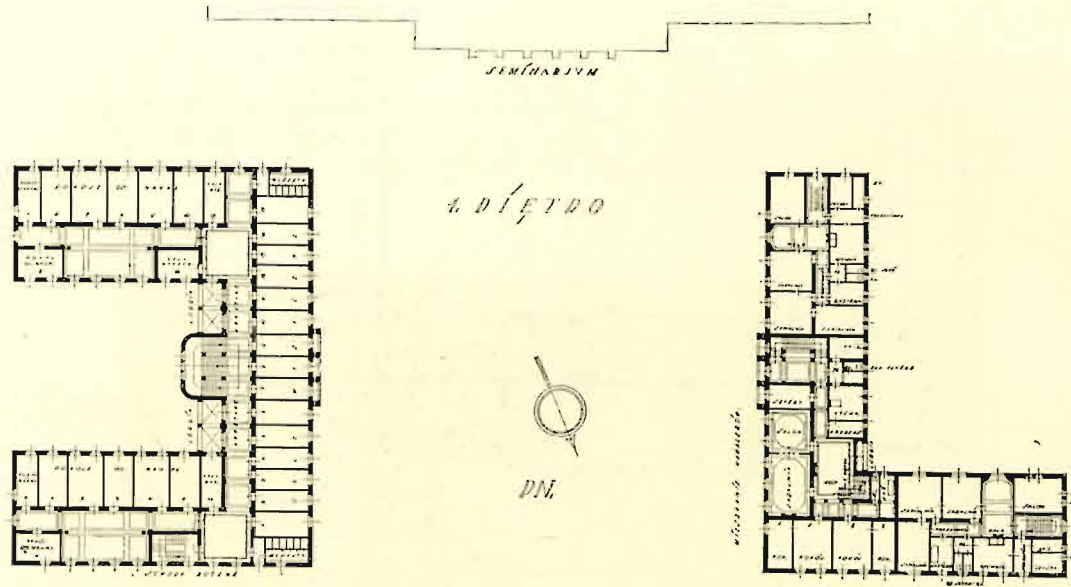
ARCH. JÓZEF GAŁĘZOWSKI I ALFRED WIEDERMANN. DRUGA II NAGRODA  
FASADA, RZUTY SALI GIMNASTYCZNEJ 1:1000 I SYTUACJA 1:2500

SEMINARIUM

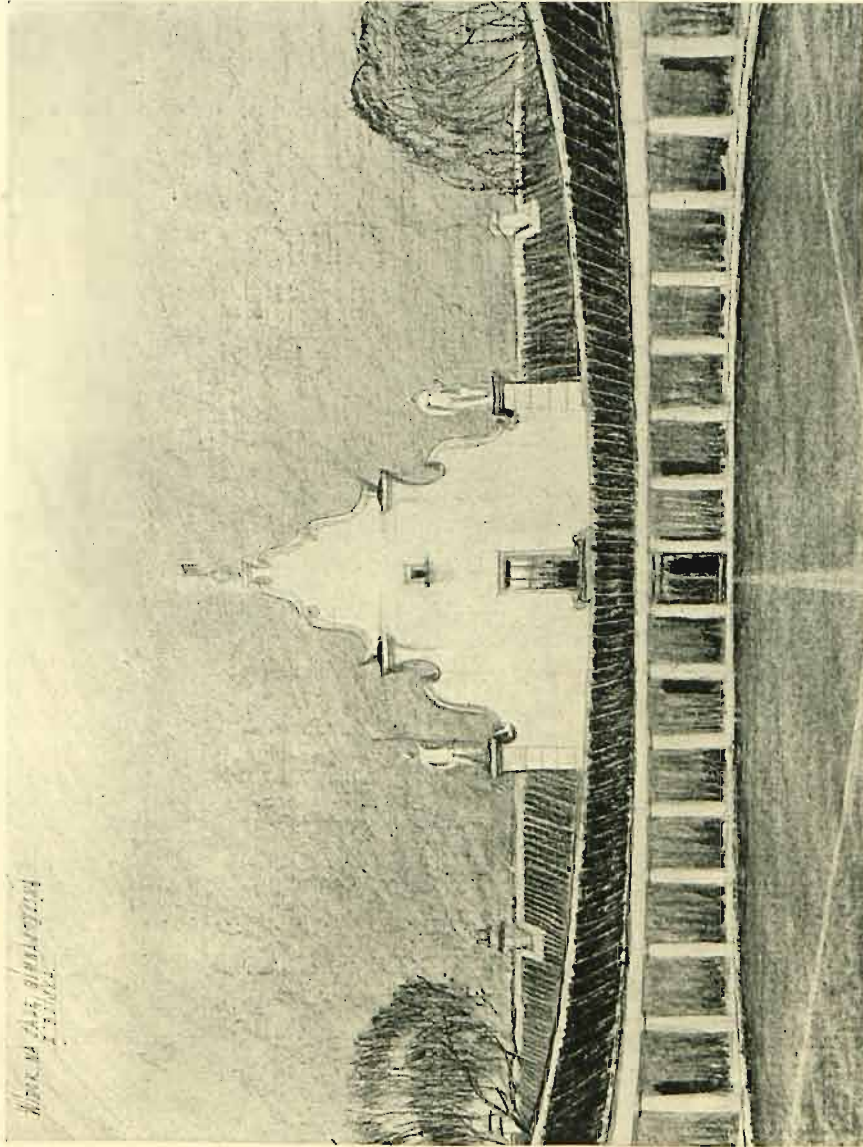
2 BIEŻDO



ARCH. GAŁĘZOWSKI I A. WIEDERMANN. DRUGA II NAGRODA  
 RZUTY SEMINARIUM I FASADA DOMU PROFESORÓW 1:1000



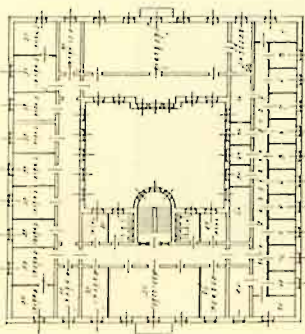
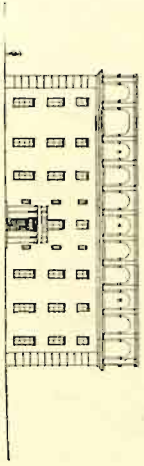
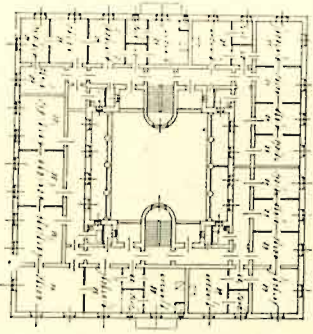
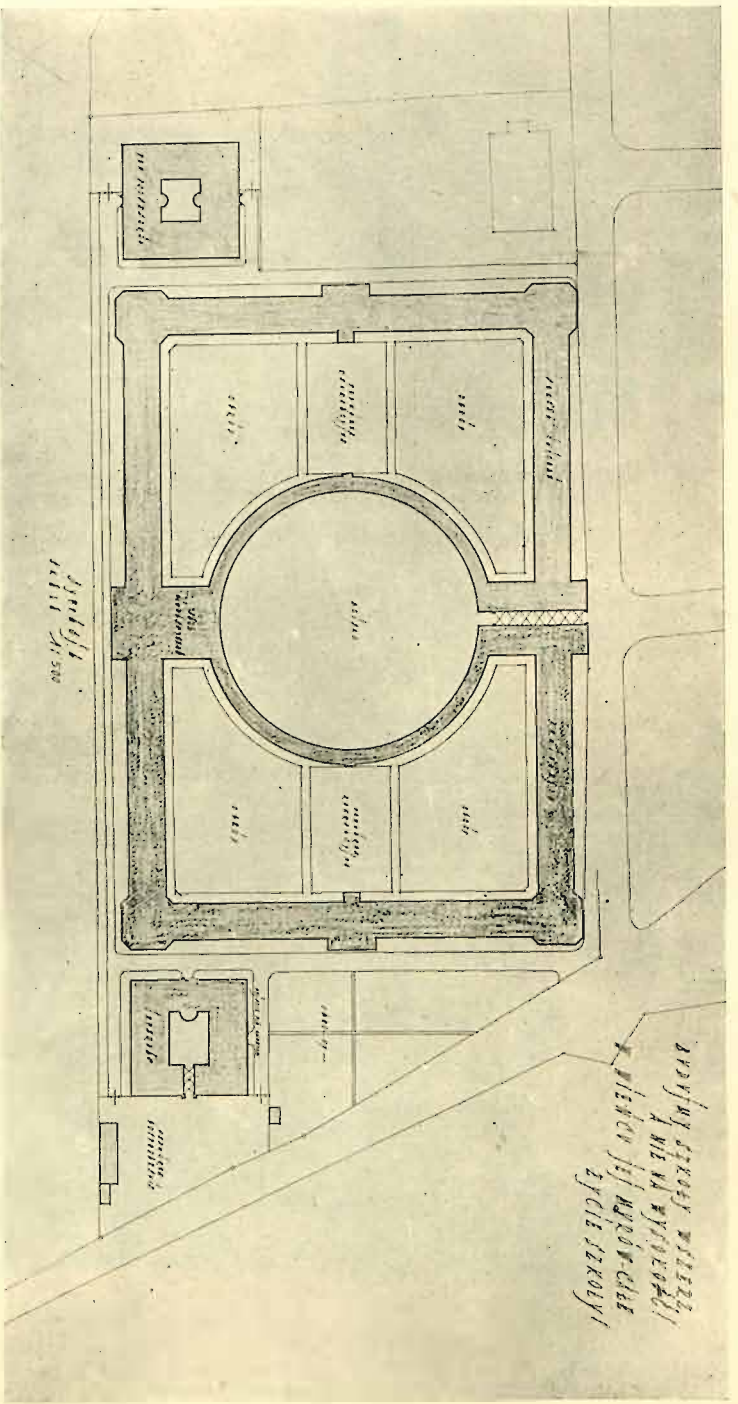
ARCH. J. GAŁĘZOWSKI I A. WIEDERMANN. DRUGA II NAGRODA  
 RZUTY INTERNATU I DOMU PROFESORÓW 1:1000



ARCH. DR. ADOLF SZYSZKO-BOHUSZ. PIERWSZA III NAGRODA  
WIDOK NA SALĘ GIMNASTYCZNĄ Z BOISKA

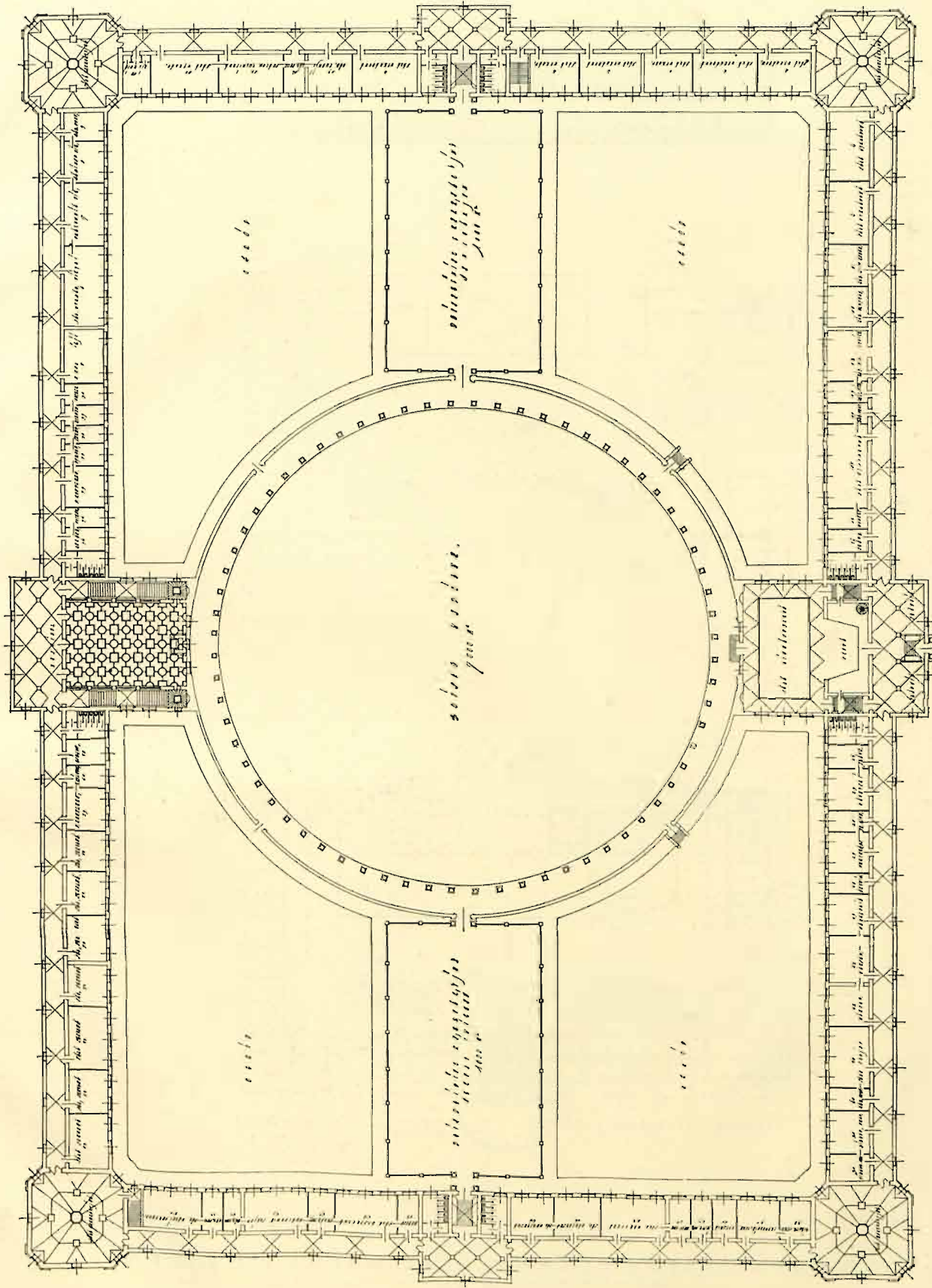
(7)



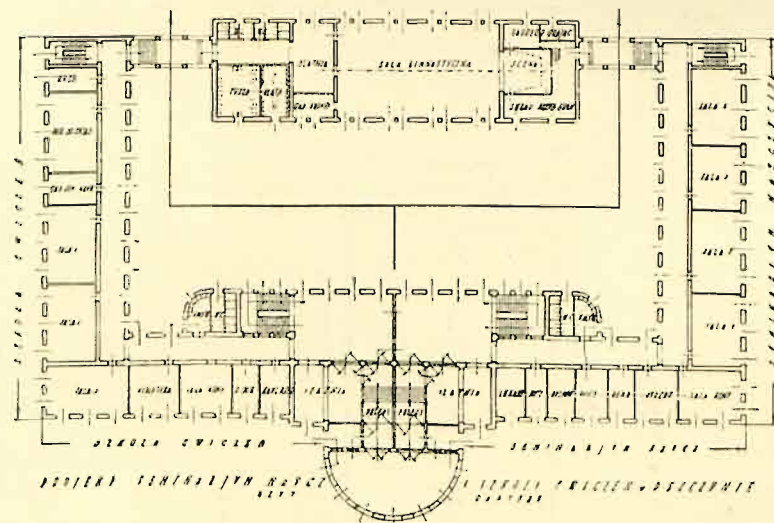
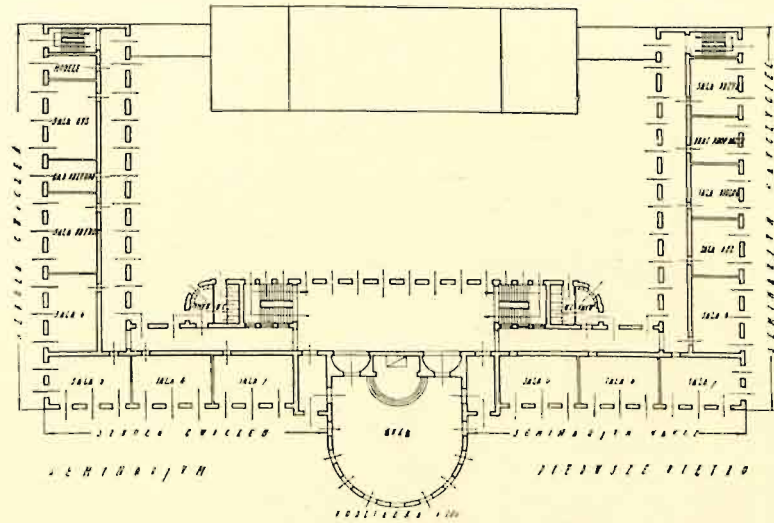


ARCH. DR. A. SZYSZKO-BOHUSZ. PIERWSZA INTERNATA  
 SYTUACJA 1:2500 I RZUTY DOMU PROFESORÓW I INTERNATU 1:1000

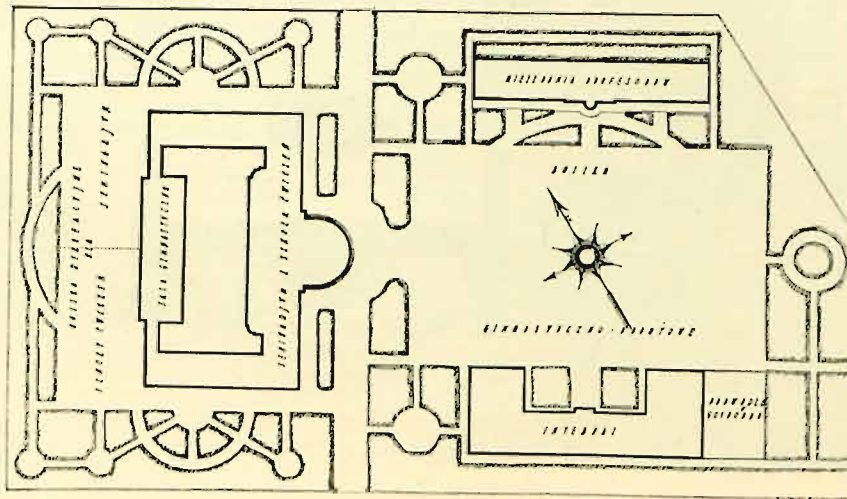
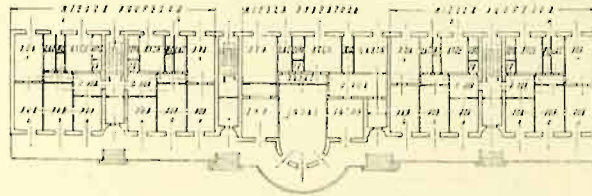
(X)



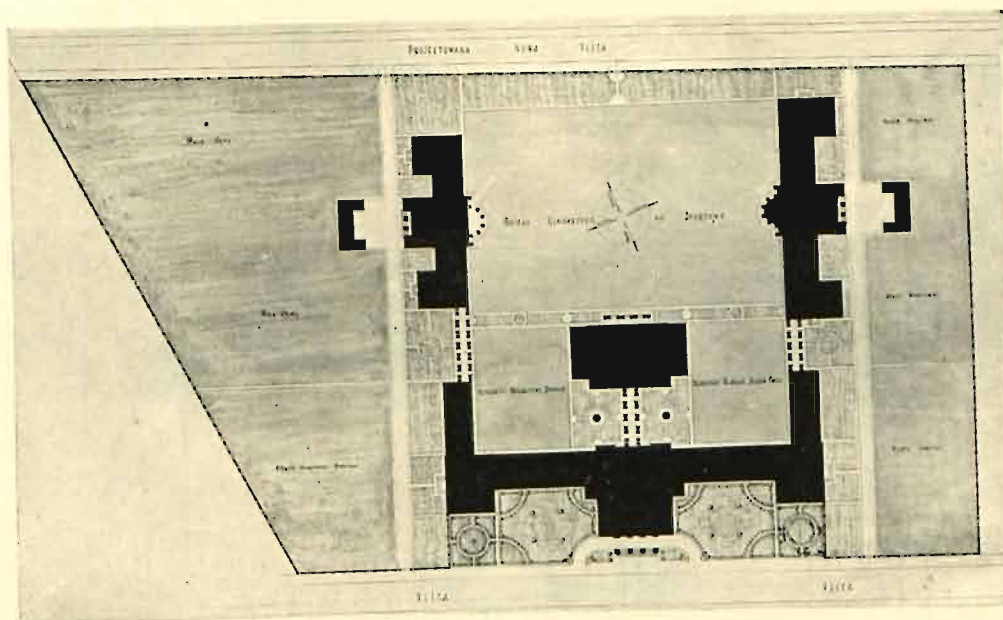
A R C H. D R. A. S Z Y S S Z K O - B O O H U S Z P I E R W S Z A I I I N A G R O D A  
 R Z U T S E M I N A R J U M 1:1000



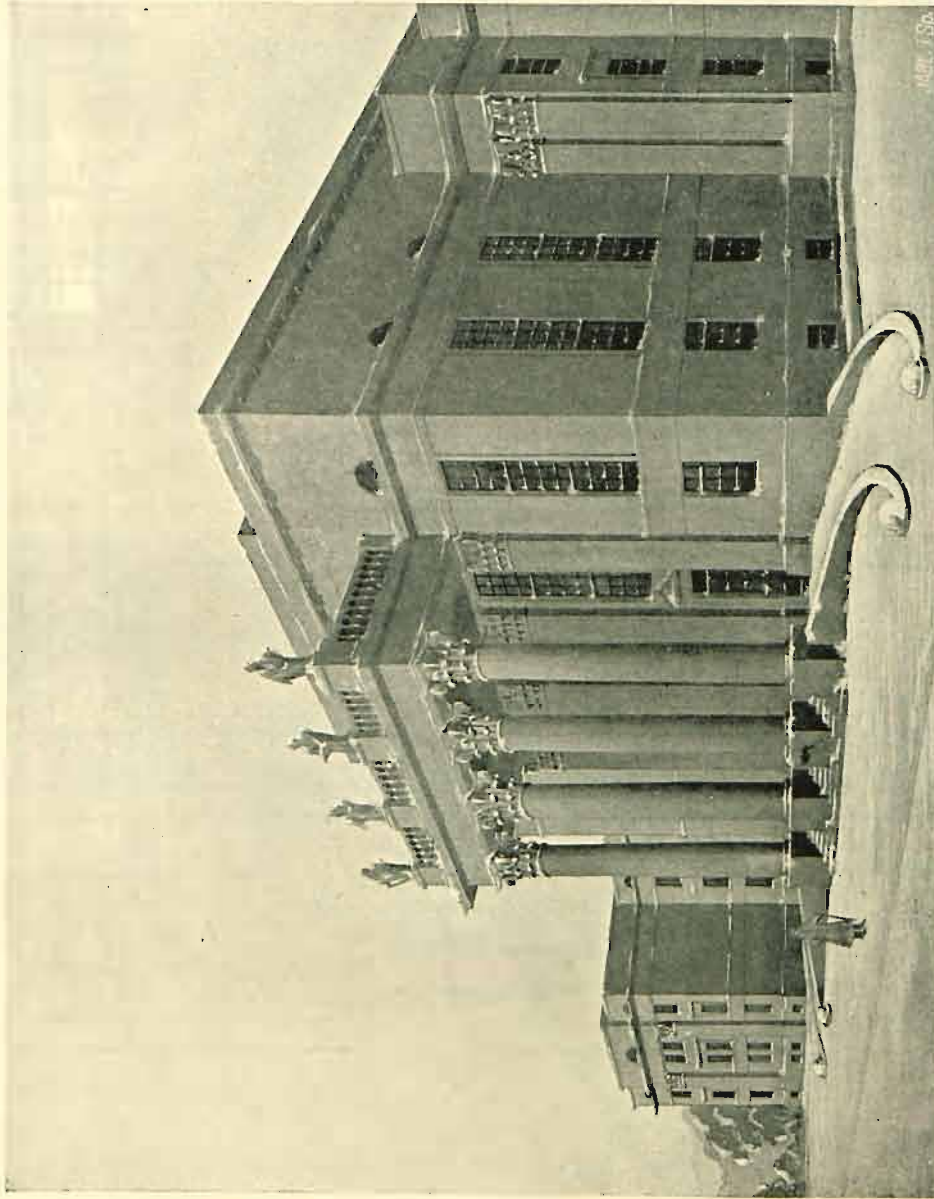
ARCH. DYPL. STEFAN PIWOWARCZYK. DRUGA III NAGRODA  
 RZUTY SEMINARJUM 1 : 1000



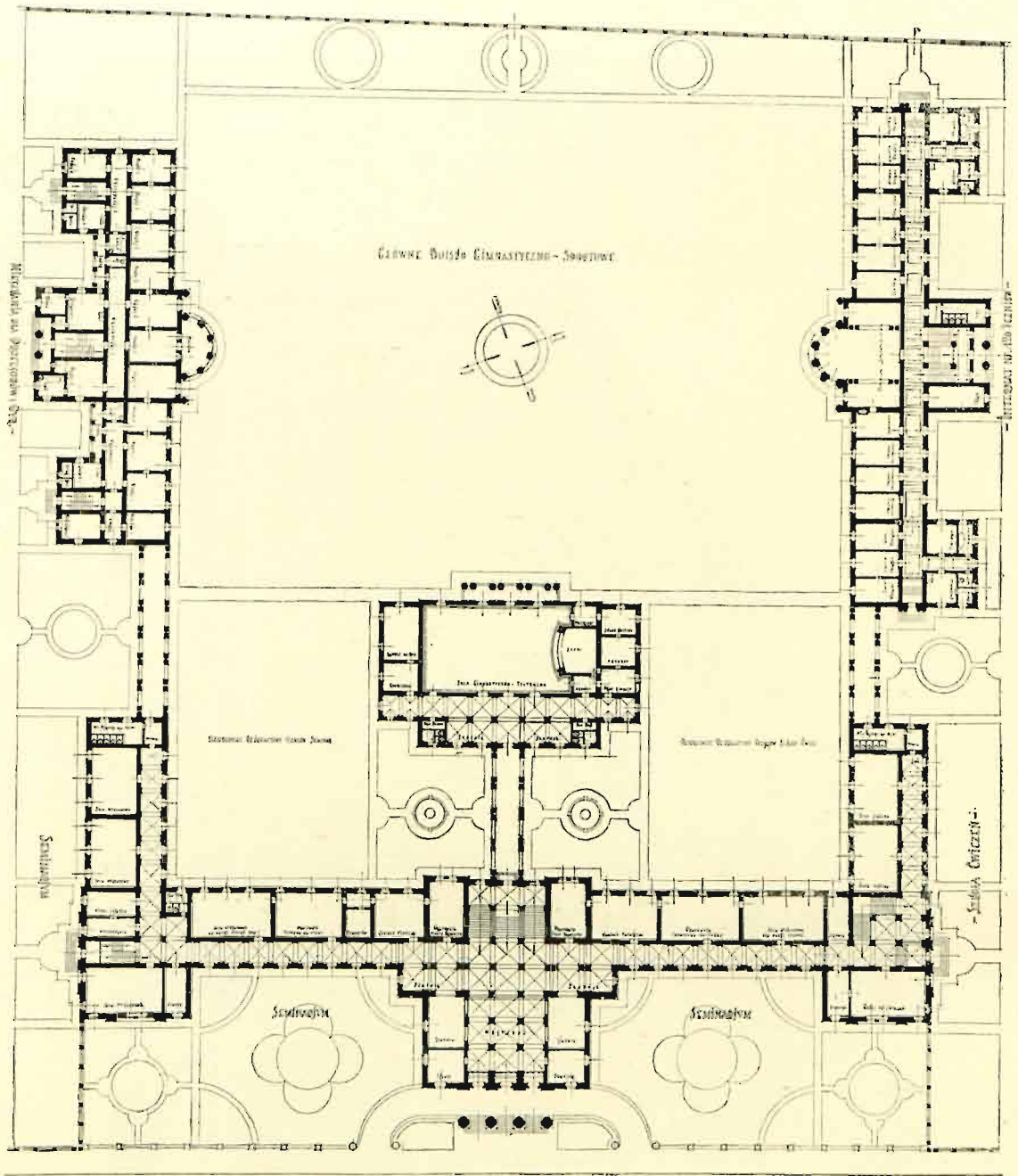
ARCH. DYPL. S. PIWOWARCZYK. DRUGA III NAGRODA  
 RZUTY DOMU PROFESORÓW 1:1000 I SYTUACJA 1:2500



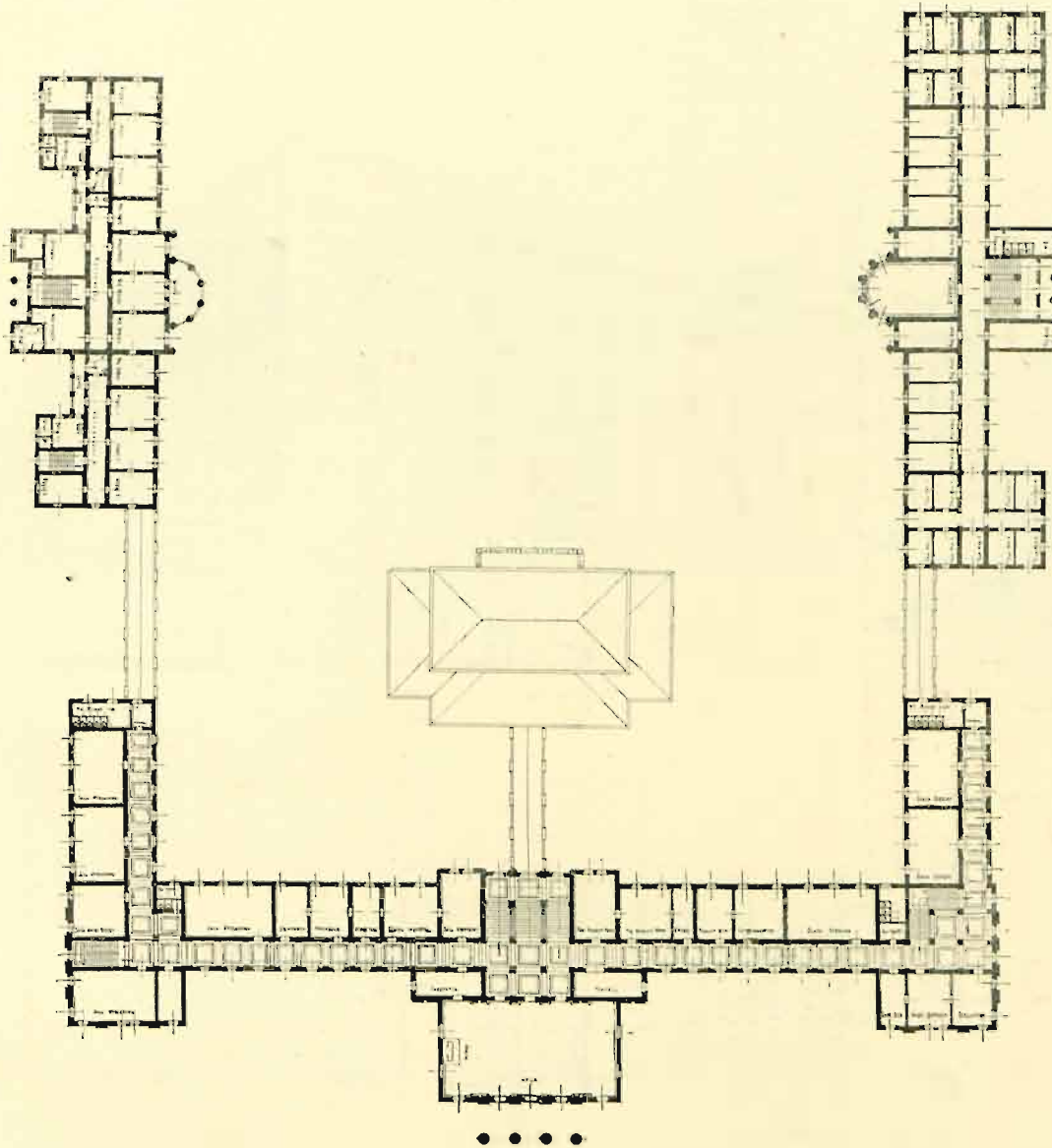
ARCH. STANISŁAW TABEŃSKI. IV NAGRODA  
FASADA SEMINARIJUM 1:1000 I SYTUACJA 1:2500



ARCH. S. TABEŃSKI. IV NAGRODA. WIDOK SEMINARJUM.

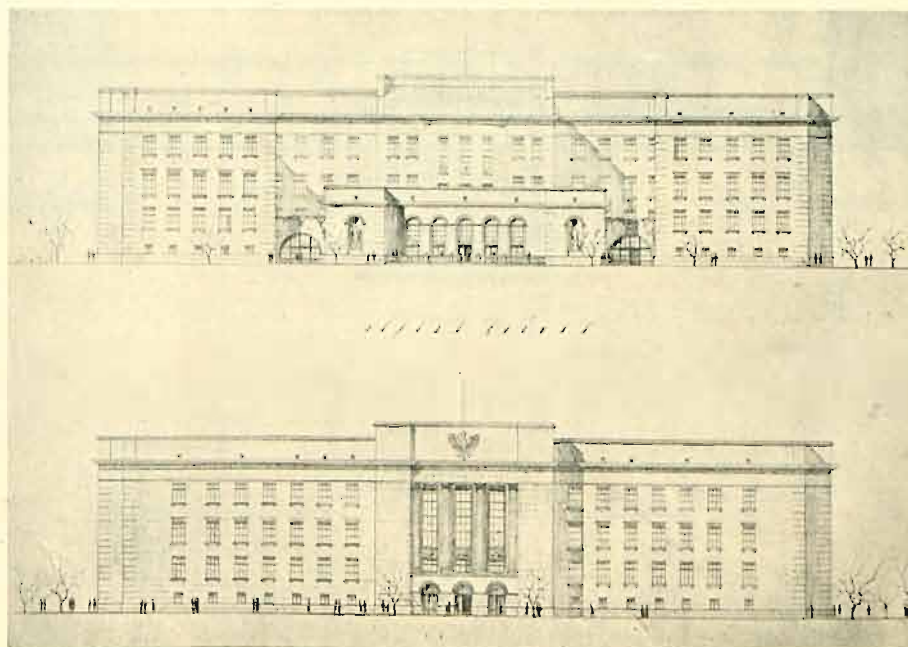


ARCH. S. TABEŃSKI. IV NAGRODA. RZUT PARTERU 1:1000

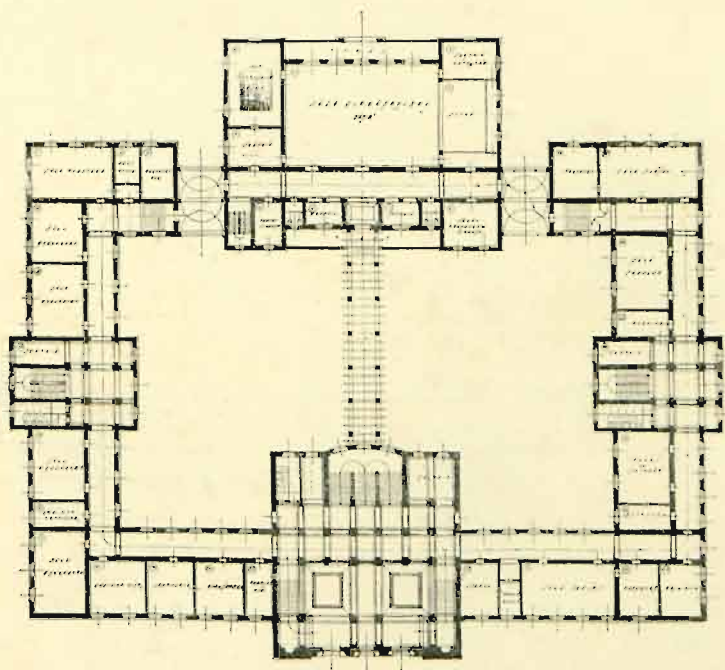
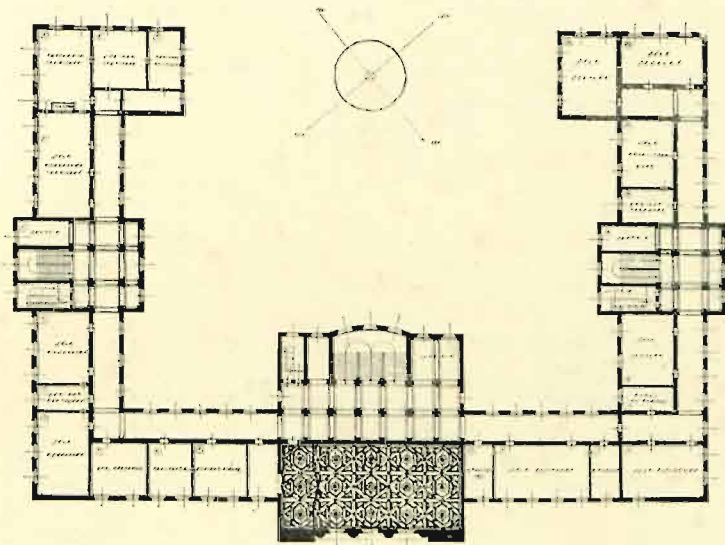


ARCH. S. TABEŃSKI IV NAGRODA. RZUT I PIĘTRA 1:1000

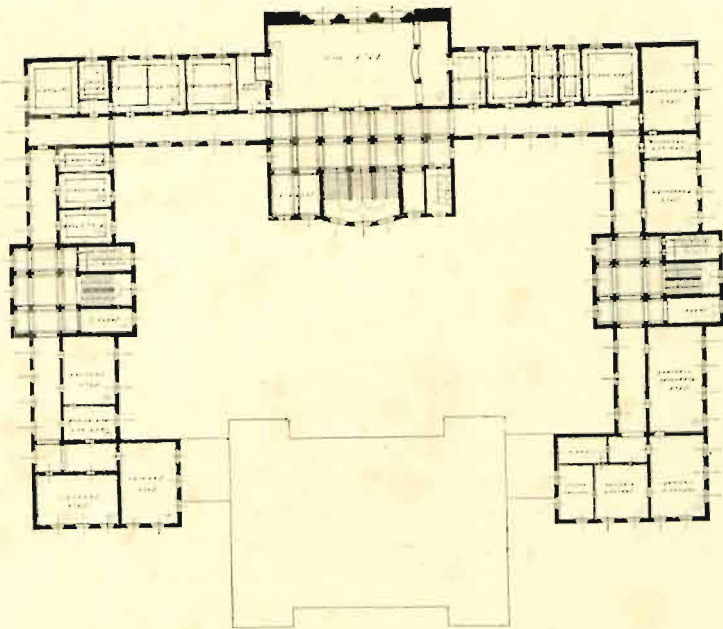




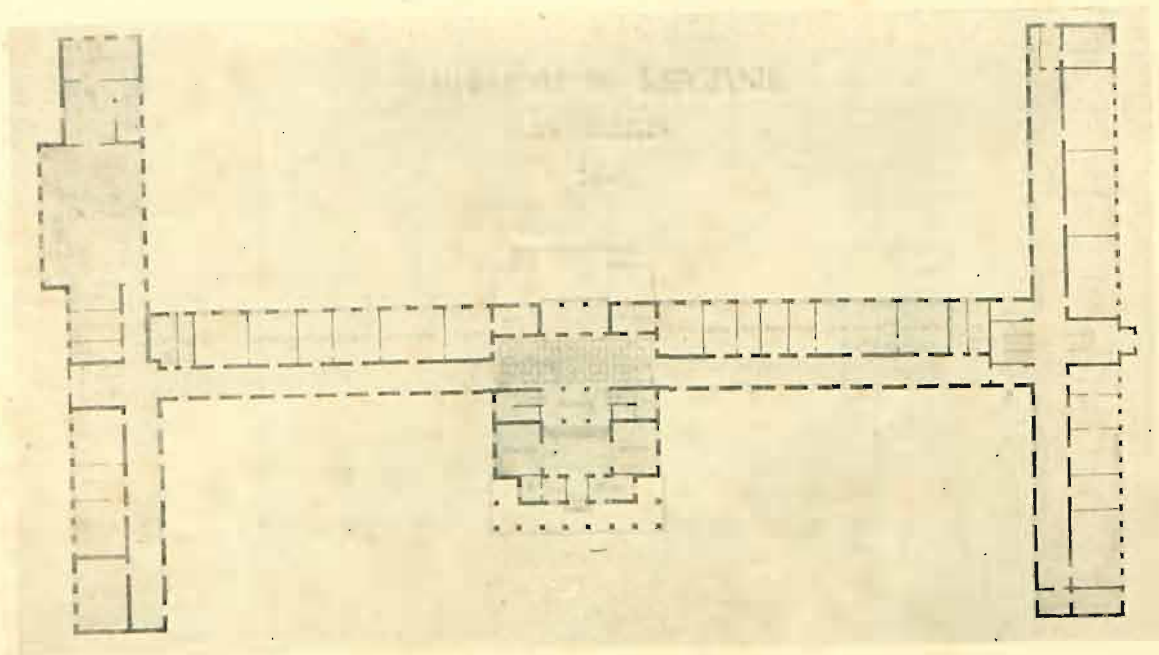
S T U D. A K A D. S Z T. P. T A D E U S Z J A W O R S K I. Z A K U P.  
W I D O K I F A S A D Y S E M I N A R J U M 1 : 1 0 0 0



STUD. AKAD. SZT. P. T. JAWORSKI. ZAKUP.  
RZUTY SEMINARIJUM 1:1000



T. JAWORSKI. ZAKUP. RZUT II P. SEMINARJUM 1 : 1000



ARCH. ROMUALD GUTT. ZAKUP. RZUT PARTERU SEMINARJUM 1 : 1000

C Z A S O P I S M O  
**A R C H I T E K T**  
WYCHODZI Z KOŃCEM KAŻDEGO MIESIĄCA

PRENUMERATA WYNOSI:  
MIESIĘCZNIE . . . ZŁ 5'—  
KWARTALNIE . . . ZŁ 13'50  
KOSZTA PRZESYŁEK POCZTOWYCH BĘDĄ OSOBNO ZALICZANE

C E N Y O G Ł O S Z E Ń :

		za ogłoszenie	
		jednorazowe	trzykrotne
		Złotych	
1/6	strony . . .	15	40
2/6	» . . .	25	65
4/6	» . . .	50	135
6/6	» . . .	75	210

**DAWNE ROCZNIKI DO NABYCIA:**  
U BIBLIOTEKARZA KRAK. TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO  
**A R C H. J E R Z E G O S T R U S Z K I E W I C Z A**  
KRAKÓW, KRUPNICZA 5

CENA POJEDYNCZYCH ZESZYTÓW ROCZNIKÓW 1900—1915  
= = = 1'— ZŁ. = = =

PRZEZ ADMINISTRACJĘ „ARCHITEKTA“ (BASZTOWA 17)  
D O N A B Y C I A:  
R O C Z N I K 1922 ZŁ 10'—  
R O C Z N I K 1923 ZŁ 18'—  
R O C Z N I K 1924 POZOSTAŁE ZESZYTY PO 4'50 ZŁ  
CENY BEZ OPAKOWANIA I PORTA, WZGLĘDNIE ZALICZKI.

**E. U D E R S K I I S K A** PRZEDSIĘBIORSTWO DLA BU-  
DOWLI ŻELAZNO-BETONOWYCH  
KRAKÓW, ULICA ŚW. SEBASTJANA L. 20— (TELEFON NR. 1268)

wykonuje maszynowo w najkrótszych terminach:  
Budynki mieszkalne, fabryczne, gospodarcze, magazyny etc. Wieże wodne. Zbiorniki solankowe, wodne  
i węglowe. Szkielety i stropy żelazno-betonowe, własnym jakoteż obcym materiałem.